

## Rusyfikacja jako pozorne zagrożenie – analiza Dariusza Trzeźniowskiego

[...] fundamentem polskiej odrębności był język. Rusyfikacja jako proces wykorzenienia z języka była syzyfową pracą. Polacy wykazywali zdumiewającą odporność na rosyjski. [...] Zamiast nauki rosyjskiego, jak pokazuje literatura, mamy więc spolszczanie słów rosyjskich, mówienie po polsku z rosyjskim akcentem, dodawanie rosyjskich końcówek do polskich wyrazów. W rezultacie powstaje interjęzykowa komedia pomyłek (np. jak opowiada Wiktor Gomulicki w rosyjskim gimnazjum na pytanie nauczyciela: *Kak wasza familia, uczeń odpowiadał: Dziękuję, moja rodzina ma się dobrze*). [...]

Znamienna dla rzeczywistości postyczniowej była postawa biernego oporu językowego. Pozytywiści uwewnętrzniili antyrosyjską autocenzurę, Warszawa wielkich tekstów realistycznych pozbawiona jest języka rosyjskiego, który przecież niepodzielnie panował w sądach, urzędach, był obecny na szyldach miejskich. Nie ma rosyjskich cerkwi, sklepów, gazet, książek; nie ma nawet Rosjan na ulicach. Żeromski pisze wprost, że język rosyjski znaczył dla Polaków tyle co chiński. Dla najlepszych uczniów o ambicjach dalszego kształcenia rosyjski był najwyższym rodzajem nowożytnego łaciny, martwego języka, którym trzeba się posługiwać w szkole. Rodzajem uczniowskiej demonstracji było lekceważenie lekcji języka rosyjskiego. Żeromski opowiada o kameralnej, zamkniętej w czterech ścianach klas, młodzieńczej zemście na systemie rusyfikacyjnym. Lekcje rosyjskiego stawały się karnawalem, w czasie którego następowało kompensacyjne odwrócenie ról: prześladowca stawał się prześladowanym, ośmieszany kolonizator tracił całą swoją groźbę:

*Nauczyciel [...], zbliżając się do katedry, wazył i badał krok każdy. Zanim usiadł na krześle, oglądał je, czy nogi nie są czasem wykręcone, badał tablicę, czy podczas lekcji na głowę mu się nie zawali – sufit, czy stamtąd woda mu na łysinę kapać nie zacznie – szufladki stolika, czy stamtąd szczury na niego nie wyskoczą – itd. W efekcie po ukończeniu szkoły [...] język rosyjski, poznany w nikłym stopniu, bywał rychło zapominany.*

D. Trzeźniowski, *Rusyfikacja jako pozorne zagrożenie. O nieskuteczności rosyjskiego projektu kolonialnego w Polsce (w XIX w.)*, [w:] *Studia postkolonialne nad kulturą i cywilizacją polską*, red. K. Stępnik, D. Trzeźniowski, Lublin: UMCS, 2010, s. 166–167.

### Praca z tekstem

1. Korzystając z innych źródeł wiedzy, zbierz informacje i sporządź kilkuzdaniową notatkę o Dariuszu Trzeźniowskim.
2. Opracuj krótkie biogramy (maksymalnie do 150 słów) Stefana Żeromskiego i Wiktora Gomulickiego.
3. Wyjaśnij rusycyzmy, pojęcia i zwroty: *rzeczywistość postyczniowa, kak wasza familia, kompensacyjny, syzyfowa praca, autocenzura*.
4. Określ stosunek Polaków do języka rosyjskiego w zaborze rosyjskim.
5. Podaj przykłady postaw Polaków wobec przymusu nauki języka rosyjskiego.
6. Wyjaśnij, na czym polegała postawa biernego oporu językowego.
7. Wskaż fragmenty tekstu będące potwierdzeniem tezy postawionej w tytule artykułu, że rusyfikacja była pozornym zagrożeniem dla Polaków.